Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr 166. Katowice, środa 22-go lipca 1931 r. Rok 30

Kongres katolickich akademickich organizacyj słowiańskich.

W połowie lipca odbył się w Bratysławie kongres słowiańskich katolickich studentów i senjorów. Kongresy te, odbywane co jakiś czas jak dotąd w Pradze, Krakowie, Zagrzebiu, a obecnie w Bratysławie, — mają już swoją piękną tradycję.

Delegacje zjawiły się na kongres bardzo licznie, zwłaszcza gospodarze kongresu — Słowacy i Rusini ze swym biskupem ks. Gojdicem, który też celebrował uroczyste nabożeństwo na otwarcie prac. Inauguracja obrad odbyła się o jedenastej rano w niedzielę w obecności ministra ziem słowackich p. Orszagha, przedstawiciele miasta, dalej ks. biskupa Pawła Jantauscha, oraz ks. biskupa Gojdica.

Otwarcia dokonał przewodniczący zarządu Stow. Kat. Akademików Słowian, ks. pral. Filkorn. Stwierdził on, że zadaniem kongresu jest **dalsza praca nad zbliżeniem słowiańskiej inteligencji na podłożu katolickiem**, a zwłaszcza ustosunkowanie się młodej elity katolickiej do przeżywanego przez świat kryzysu moralnego i społecznego.

W prezydjum kongresu zasiedli: Ignacy Kruszyński z Polski, Mate Ujević z Chorwacji, prof. Lovre Sušnik z Słowenji, Fiola z Czech.

Serdeczne pozdrowienia i błogosławieństwa dla prac kongresu ze strony episkopatu czechosłowackiego przyniósł ks. biskup Jantausch. Również pozdrowienia i błogosławieństwa dla kongresu nadesłali JEm. ks. Kardynał-Prymas A. Hlond i arcybiskup Zagrzebia ks. Bauer.

Prace kongresu odbywały się na plenarnych posiedzeniach oraz w komisjach. Goście kongresowi zwiedzili przytem szereg miejscowości słowackich, jak Nitrę, Trencany, Ruzembork, Levoč, Žilin.

W Ruzemborku przybył na kongres patrjota i działacz słowacki **ks. prałat A. Hlinka**, który wygłosił do młodzieży powitanie, wyrażając radość z powodu zetknięcia się z młodą słowiańską generacją, która stanie się **chorążym nowego świata słowiańskiego.** A jest rzeczą konieczną by Słowianie wzajemnie zachowywali braterskie stosunki. Granice polityczne to tylko forma, w której winna się przejawić istotna treść naszego życia: miłość.

Wśród wielkiej ilości referatów wygłoszonych na kongresie należy wspomnieć nieco o zagadnieniach pracy unijnej, o której mówił szereg wytrawnych działaczy, m. in. znany polskim kołom **dr. W. Wiliński.** Jego znajomość zagadnienia rosyjskiego wysuwa go na czoło młodej generacji pracującej dla idei cyrylo-metodyjskiej. Z zakresu zagadnień moralnych i socjalnych poruszył **dr. Józef Kizak** sprawę katolickiej akcji na rzecz renesansu katolickiego małżeństwa. Prelegent podkreślił doniosłą rolę inteligencji w rozwiązaniu tego trudnego zagadnienia, mówiąc, że „bez katolickiego ducha nie da się rozstrzygnąć tego problemu i mylą się ci wszyscy reformatorzy małżeństwa, którzy chcą przeprowadzić tę reformę poza etyką chrześcijańską.

W obszernych referatach omówiono zagadnienia społeczno - ekonomiczne, w związku z obecnym kryzysem gospodarczym, który jest wynikiem kryzysu ducha. W rozważaniach i dyskusjach na ten temat często powracało imię **arcybiskupa Pragi, ks. Kordača**, którego śmiała analiza kryzysu gospodarki kapitalistycznej budzi podziw całego świata. Wielka szkoda, że reprezentanci polscy nie zapoznali swych kolegów ze stanowiskiem w tej dziedzinie ks. biskupa Kubiny.

Poza plenarnemi posiedzeniami obradowały komisje. Komisja wymiany studentów omówiła szereg praktycznych szczegółów dotyczących usprawnienia wymiany młodzieży na studja. Komisja cyrylo-metodyjska zebrała wyniki obrad na temat unionizmu ustalając nowe wytyczne pracy unionistycznej. Komisja społeczna opracowała szereg postulatów z dziedziny polityki socjalnej, wreszcie komisja organizacyjna uchwaliła urządzenie następnego kongresu akademickiego w Zagrzebiu. Zorganizuje go Jugosłowiańska Katolicka Liga Alumnów. Generalny sekretarjat powierzono związkowi w Bratysławie. Sekretarzem został Jozo Czeker-Oravčan. Obrady kongresu zakończył bankiet, na którym panowała serdeczna atmosfera braterstwa, jak zresztą i na całym kongresie. (KAP.)

Konferencja londyńska rozpoczęła się.

Paryż. (PAT.) W poniedziałek przed południem wyjechali z Paryża przez Doewres do Londynu premjer Laval, ministrowie Briand, Flandin, Pietris, Francois Poncet, kanclerz Brüning, ministrowie Curtius, Grandi, Hymans i Francqui, a więc wszyscy, którzy od soboty prowadzili rokowania w Paryżu. W chwili odjazdu pociągu tłum publiczności zebranej na peronie wznosił okrzyki: niech żyje Laval, niech żyje pokój, niech żyje Francja, niech żyje Briand!

Londyn. (PAT.) Konferencja londyńska rozpoczęła się w gabinecie premjera w Izbie Gmin. Posiedzenie trwało stosunkowo krótko i było ono informacyjnem. Nie przewiduje się, by konferencja ministrów spraw zagranicznych trwała dłużej niż 1 lub 2 dni, gdyż obecność kanclerza Brüninga w Berlinie jest niezbędną wkońcu tygodnia ze względu na to, że w tych dniach wygasa jeden z ostatnio wydanych dekretów.

Żywe powitanie delegacji państw w Londynie.

Londyn. (PAT.) Pociąg, wiozący delegację z Paryża przybył o godz. 17.20. Od wielu lat na dworcu londyńskim nie zebrała się tak wielka liczba wybitnych mężów stanu. Kilkutysięczny tłum zebrany przed dworcem powitał delegatów oklaskami.

Przebieg konferencji w Londynie.

Londyn. (PAT.) Konferencja ministrów zakończyła się o godz. 20.15.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera podaje następujący przebieg poniedziałkowej konferencji ministrów. Na wstępie Mac Donald powitał zebranych delegatów, poczem wskazał na przyczyny kryzysu, który doprowadził do obecnej sytuacji. Premjer francuski Laval złożył sprawozdanie ze spotkania ministrów w Paryżu i wyjaśnił następnie, w jaki sposób podjęto rozmowy między ministrami francuskimi i niemieckimi. Przedstawił również szczegółowo sytuację Francji w debatach, które właśnie rozpoczęto, wyrażając w końcu ponownie **nadzieję na lojalną współpracę między Francją a Niemcami celem przywrócenia zaufania w sprawie kredytów światowych.** Następnie zabrał głos kanclerz Brüning, wyrażając wdzięczność z powodu dania mu możności odbycia rozmów w Paryżu, poczem przedstawił popierając swe wywody danemi statystycznemi położenie finansowe Niemiec i zarządzenia wydane celem pokonania powstałych trudności. **Kanclerz niemiecki silnie podkreślił konieczność okazania Niemcom pomocy.** Zabierając następnie głos Mac Donald oświadczył, że **chwila obecna może się stać momentem zwrotnym w historji świata w dobrym lub złym kierunku. Jeżeli nie uda się znaleźć rozwiązania obecnego kryzysu, to nikt nie będzie mógł przewidzieć niebezpieczeństw politycznych i finansowych.** Premjer brytyjski zreasumował w końcu wywody premjera Lavala i kanclerza Brüninga.

Londyn. (PAT.) Po konferencji ministrów premjer Mac Donald zaprosił ministrów niemieckich na obiad prywatny w Izbie Gmin, w którym wzięli również udział kanclerz skarbu Snowden i minister Henderson.

Londyn. (PAT.) Po dwugodzinnej konferencji, narady zostały odroczone do wtorku. O godz. 10 rano zbierze się plenarne posiedzenie całej konferencji t. zn. delegatów i rzeczoznawców. Według ogólnych przewidywań, **konferencja nie potrwa dłużej jak 3 do 4 dni**, albowiem ze strony delegatów niemieckich wyrażono wątpliwość, czy delegacja niemiecka ze względu na stan rzeczy w Niemczech mogłaby pozostawać dłużej w Londynie.

Londyn. (PAT.) Jak podaje Agencja Reutera, kanclerz Brüning, składając swą deklarację na konferencji ministrów podkreślił dwa warunki, jakie winne być przedewszystkiem dopełnione: Mianowicie: 1) należy położyć kres wycofywaniu kredytów zagranicznych, 2) pokrycie złota winno być zwiększone.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu, że według pogłosek, obiegających koła polityczne, Ameryka zamierza przedstawić w Londynie swój własny plan interwencji finansowej. Plan ten wyłączać ma ewentualne zawikłania polityczne.

Minister Anglji podnosi znaczenie rozmów francusko-niemieckich.

Londyn. PAT. Henderson powrócił do Londynu w niedzielę o 11 wieczorem wraz z Stimsonem i Mellonem (przedstawicielstwo Ameryki). Na dworcu oczekiwali Mac Donald oraz podsekretarze stanu Vansittard, Dalton, amerykański charge d'affaires Afferton, ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibson i ambasador francuski w Londynie Fleuriot. Henderson oświadczył, że jest bardzo zadowolony z odwiedzin Brüninga i Curtiusa w Paryżu, ze względu na ogromne znaczenie porozumienia francusko-niemieckiego dla Europy, a nawet dla całego świata. Zbliżenie to, poza spotkaniami i rozmowami, które miały miejsce w Paryżu, jest bardzo ważnym krokiem przygotowawczym dla konferencji londyńskiej. Henderson oświadczył, że chwilowo nic więcej powiedzieć nie może, albowiem musi natychmiast udać się do premjera dla złożenia mimo późnej godziny sprawozdania. Minister spraw zagranicznych wraz z Mac Donaldem odjechał na Downing Street, gdzie oczekiwał ich Snowden. Narady 3 ministrów przeciągnęły się do późnej godziny w nocy. Na godz. 10.30 rano wyznaczono posiedzenie gabinetu. Delegaci amerykańscy wraz z Gibsonem odjechali do hotelu, gdzie również odbywają się nocne obrady. Reszta delegatów — Francuzi, Belgowie, Niemcy, Włosi przybędą po południu.

xox

Jeszcze jeden bank zawiesił wypłaty.

Berlin. PAT. Znany bank niemiecki I. S. Schröder w Bremie, odgrywający wielką rolę w działalności tamtejszych przedsiębiorstw nawigacyjnych i przemysłowych, zapowiada, że **zawiesza wypłaty na przeciąg 1 tygodnia.** Jako dowód tego zarządzenia bank podaje trudności finansowe, w jakich się znalazł wskutek obecnego kryzysu finansowego w Niemczech.

Śmierć w płomieniach palącej się ropy.

Mount - Pleasant (Stan Michigan). PAT. Na tutejszym szybie naftowym strumień wypływającej ropy zajął się płomieniem, rozlewając się na wszystkie strony. Na skutek pożaru 7 osób poniosło śmierć, kilka innych odniosło ciężkie obrażenia.

Arsenał broni zajęty u bandytów.

Cairo (Stan Nowy Jork). PAT. Policja przy współudziale detektywów zaaresztowała 8-miu osobników, którzy, według wszelkich oznak, przygotowywali plan zamordowania Jacka Diamonda, znanego przemytnika amerykańskiego. Wraz z aresztowanemi zabrano ponad 30 karabinów maszynowych, karabinów i rewolwerów.

TELEGRAMY.

Płace w górnictwie naftowem niezmienione.

Lwów. PAT. Komisja dla regulacji płac robotników naftowych na ostatniem swem posiedzeniu, stwierdziła spadek drożyzny w okręgu naftowym Polski od 30 maja do 30 czerwca br. o 2.258 proc., wobec czego płace robotników na miesiąc lipiec zostają niezmienione.

Polski samolot zmuszony lądować na terytorjum niemieckiem.

Bydgoszcz. PAT. Wczoraj o godzinie 17 wylądował w Pile polski samolot wojskowy z kpt. Turosieńskim i st. sierżantem Wiśniewskim. Lotnicy lecieli z Koła do Torunia. Podczas burzy, która zapędziła ich na zachód i całkowicie zdezorjentowała, z powodu braku benzyny lotnicy zmuszeni byli lądować na terytorjum niemieckiem w pobliżu Piły. Władze niemieckie aparat zajęły a lotników internowały w jednym z hotelów w Pile.

Wieś polska pastwą pożaru.

Równe. PAT. Wieś Podłużne w powiecie kostopolskim padła pastwą pożaru. Ogień, który z niewiadomej przyczyny powstał w jednej chacie, w krótkim czasie ogarnął całą wieś, przyczem 120 gospodarstw poszło z dymem.

Bojówki niemieckie hulają dalej.

Gdańsk. PAT. W niedzielę socjaliści zwołali wielkie zebranie partji w Szturmie, dokąd samochod. ciężarowemi przybyła również znaczna ilość członków, t. zw. samoobrony robotniczej. W drodze powrotnej w pobliżu wioski Wodzisław, dwa samochody, wiozące socjalistów, napotkały kilkadziesięciu hitlerowców, którzy — jak sprawę przedstawia „Danziger Volksstimme" — zaatakowali ich. Nastąpiła zwykła w tych wypadkach wymiana obelg i później posypały się kamienie ze strony hitlerowców. **2 socjalistów zostało ranionych.** Hitlerowcy, widząc przewagę liczebną socjalistów, poczęli uciekać i skryli się w jednej z pobliskiej osad wiejskich. **Socjaliści ze swej strony przystąpili do oblężenia osady, chcąc rozprawić się z hitlerowcami.** Zawezwane pogotowie policyjne położyło kres zajściu.

Berlin. PAT. Pod Głogową doszło w niedzielę podczas zabawy ludowej do krwawego starcia między komunistami, hitlerowcami i stahlhelmowcami. **Zdemolowano przytem doszczętnie gospodę. Właściciel jej, starzec 80-letni i 3 hitlerowcy zostali ciężko poranieni.** Jeden członek Stahlhelmu został zabity uderzeniem butelki w głowę. Władze wszczęły w sprawie tej dochodzenia.

Kryzys niemiecki nie odbił się na hutach śląskich.

Warszawa. (PAT.) Związek Polskich Hut Żelaznych ogłasza komunikat następujący: W związku z otrzymanemi zapytaniami Związek Polskich Hut Żelaznych stwierdza, że **przerwa w czynnościach banków niemieckich** (t. j. niewypłacanie przez nie pieniędzy) **na Śląsku nie wpłynęła na normalny bieg spraw handlowych na hutach,** które z temi bankami były w styczności. Wobec przerwy w działalności banków niemieckich, huty śląskie **rozszerzyły swe dotychczasowe stosunki z bankami polskiemi,** które **w zadawalający sposób** załatwiają wszelkie operacje kredytowe, zgłoszone przez huty.

(Komunikat jest potwierdzeniem wiadomości, jakie daliśmy we wczorajszym artykule wstępnym. W ten sposób — jeśli chodzi o hutnictwo — obrady kryzysowe maleją do zera.)

Dyplomacja polska zabiega około interesów państwa.

Paryż. Według doniesień prasy, dyplomacja polska rozszerzyła żywą działalność w związku z paryską i londyńską konferencją mocarstw. W Paryżu bawił ambasador Polski w Londynie Skirmunt, by uzgodnić plan działania z ambasadorem Polski we Francji Chłapowskim.

Premjer francuski Laval przed przybyciem do Paryża premjera niemieckiego Brüninga oraz min. Curtiusa, przyjął ambasadora Chłapowskiego, który przedstawił premjerowi francuskiemu życzenia Polski dotyczące rokowań.

Jak donoszą, premjer Laval przyrzekł poprzeć sprawę zabezpieczenia naszych granic wschodnich (zaprzestanie przez Niemcy propagandy rewizjonistycznej i prowokacyj granicznych Stahlhelmu), co ewentualnie ma nastąpić najpierw w ramach 10-letniego rozejmu politycznego, który stanowi część warunków, przedłożonych przez Francję Niemcom.

Istnieje też możliwość, że konferencja ministrów da sposobność do dyskusji francusko-niemieckiej aby Berlin zatwierdził traktat handlowy polsko-niemiecki.

Sfery francuskie podkreślają z naciskiem, że jednym z warunków powrotu zaufania do stosunków europejskich jest ustalenie się stosunków polsko-niemieckich.

Głos prasy o konferencji paryskiej

Paryż. PAT. Przy odczytywaniu prasy porannej ma się wrażenie, że jakkolwiek dwudniowe rokowania między ministrami francuskimi i niemieckimi nosiły charakter przygotowawczy do otwierającej się w Londynie konferencji, pozwoliły one jednak na osiągnięcie pewnych dodatnich wyników. Jeżeli paryska konferencja nie doprowadziła do kompletnego porozumienia — pisze „Le Petit Parisien" — zaznaczyła ona jednak odprężenie w stosunkach między rządami francuskimi i niemieckimi. Jest to rzecz najgłówniejsza, która pozwala żywić pewne nadzieje na przyszłość. Nie zważając na brak wyników pozytywnych, wizyta panów Brüninga i Curtiusa zachowuje swe doniosłe znaczenie.

Dziennik „Le Matin" jest jeszcze bardziej optymistycznie nastrojony. Według niego konferencja paryska przyniosła niezawodne korzyści. Najważniejszą z nich jest fakt, że rządy francuski i niemiecki są zdecydowane niedopuścić na przyszłość osób trzecich (chodzi tu w szczególności o Amerykę) do kierowania nimi oraz rozstrzygać sam na sam powstające między niemi nieporozumienia. Jest to — pisze dziennik — olbrzymi postęp. Wyrażenia, których użyto w urzędowym komunikacie po poważnem zastanowieniu się, zawierają w sobie dowody tego stanowczego postanowienia. Dzien. L'Ere nouvelle jest nawet zdania, że Francja odniosła niezawodnie zwycięstwo, gdyż postawiła na swojem, zmusiwszy do zajęcia się sprawami politycznemi przed sprawami finansowemi, z korzyścią dla pokoju i współpracy międzynarodowej, gdyż jeżeli nawet finansowa konferencja londyńska napotka pewne trudności, to polityczna konferencja paryska przyniosła już swoje owoce. PP. Laval i Briand rozmówili się z pp. Brüningiem i Curtiusem i uznali za konieczne wytworzenie między Francją a Niemcami trwałej współpracy.

Fundusz dla utrwalenia pokoju.

Sztokholm. PAT. W prasie ukazała się odezwa, podpisana przez następcę tronu, biskupów szwedzkich oraz szereg osobistości, odgrywających wybitną rolę w życiu politycznem, która nawołuje do utworzenia funduszu imienia arcybiskupa Soederbloma w celu kontynuowania jego prac nad utrwaleniem pokoju międzynarodowego.

Prasa niemiecka w dobrym nastroju.

Berlin. (PAT.) Według informacji Biura Conti, koła berlińskie zapatrują się naogół optymistycznie (z dobrą nadzieją) na dotychczasowy wynik rozmów paryskich. 36-godzinny pobyt kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa w Paryżu umożliwił ministrom niemieckim omówienie nietylko ścisłych spraw finansowych (pieniężnych), lecz także zagadnienia niemiecko-francuskie. Nikt nie oczekuje, aby z przebiegu doprowadzonej tak nagle do skutku wymiany zdań, osiągnięta byc mogła ścisła umowa, uzyskane natomiast zostały wyniki o dużem znaczeniu psychologicznem, przygotowując atmosferę dla pełnej wzajemnego zaufania wymiany zdań na temat całokształtu spraw francusko-niemieckich w zrozumieniu politycznem i gospodarczem. Wspólny komunikat francusko-niemiecki jest zaczątkiem na przyszłość. Koła niemieckie oczekują, że w trakcie rozmów londyńskich, żadna ze stron nie podejmie się próby powaśnienia odgraniczonych obecnie od siebie spraw finansowych i politycznych. Gdyby się to stać miało, wówczas nastąpiłby stan krytyczny, który mógłby zachwiać uzyskanem właśnie zbliżeniu stanowisk Niemiec i Francji. Osiągnięt ezostało w każdym razie pierwszego stopnia porozumienie Drugie to wizyta premjera Lavala i ministra Brianda w Berlinie, postanowiona w jesieni roku bieżącego.

Gazety Watykanu rozchwytywane przez Włochów.

Rzym. PAT. Prasa włoska a szczególniej rzymski „Il Lavoro Fascista" komentuje w dalszym ciągu naprężenie włosko-watykańskie i encyklikę Piusa XI. Zaznaczyć należy, że od czasu powstania Citta del Vaticano dzienniki włoskie stale zamieszczały kronikę watykańską, natomiast po ukazaniu się encykliki, kronika ta została skasowana. Zwiększył się, jak twierdzą uliczni sprzedawcy gazet, popyt na „Osservatore Romano", którego znikoma ilość egzemplarzy była dawniej sprzedawana.

Sowiety napierają do rozbudowy lotnictwa.

Moskwa. PAT. W całym związku sowieckim przeprowadzana jest obecnie dekada (dziesięciodniówka) cywilnego lotnictwa. Różne sowieckie organizacje, związki zawodowe i fabryki postanowiły opodatkować się na rozbudowę przemysłu lotniczego, szkolnictwa lotniczego oraz na budowę nowych aerodromów i całych eskadr somolotów.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

43) (Ciąg dalszy.)

Jan starał się dodać jej odwagi, chociaż i jego serce biło jak młotem. Otoczył ramieniem Magdalenę, która oparła głowę o pierś jego i rzekła:

— Nie bądź zabobonną! Gospodyni nic złego sobie nie uczyniła, ale lipa złamana, na którą zagroda nasza dumną być mogła, zwiastuje coś niedobrego! Uspokój się, będziemy się modlili, ażeby nieszczęście oddalić.

Obaj upadli na kolana, wzięli się w ramiona i modlili się, gdy na dworze tymczasem szalało dalej. Nie usłyszeli ciężkich kroków, które powoli staczały się po schodach. Nie słyszeli, że drzwi się otwarły i że gospodarz wszedł do izby.

Upadek drzewa zbudził także Marcina, a wicher, który wiał do sypialni, przywrócił mu zmysły zupełnie. Stanął nieruchomo i wpatrywał się z wzruszeniem na modlącą się parę. Łza zakręciła mu się w oku, gdyż tak widział ojca i matkę swoją klęczących i modlących się, gdy podobna burza przeciągała nad chatą. Nie śmiał zrobić i kroku naprzód, nogi zdawały się odmawiać mu posłuszeństwa.

Burza powoli nieco złagodniała i ciężkie ziarna gradu poczęły uderzać do okiennic.

Magdalena podniosła oczy i rzekła:

— Udaj się Janie do góry i zobacz, co gospodarz porabia. Czy może nie leży chorym, nie posłyszawszy burzy! Oby tylko gospodyni nasza wnet wróciła. O Boże, żeby sobie tylko co złego nie uczyniła.

Przy tych słowach upadł Marcin z ciężkim jękiem na krzesło. Obaj zbledli i ze strachu nie śmieli się obrócić.

— Janie! — zawołała Magdalena — słyszysz, ktoś się zgłasza!

Lecz Jan zerwał się już z miejsca i z przerażeniem oraz zawstydzeniem wpatrywał się w swego pana. Magdalena również się podniosła i silny rumieniec oblał twarz jej. Przez chwilę milczeli wszyscy troje i żaden nie wiedział, jak przerwać ciszę. W końcu zdobył się jednak gospodarz na odwagę, choć słowa Magdaleny jeszcze mu w uszach się odbijały: gospodyni uczyniła sobie pewnie co złego. Podał Janowi rękę i rzekł do niego:

— Jesteście wiernemi istotami! Modlitwa wasza, jak to czuję, wołała o pokój dla tego domu. O tem, com poprzednio widział, Janie, to jest, że miłujesz Magdalenę, wiem dawno. Tego się przedemną nie potrzebujesz wstydzić. „Gdzie miłość, tam pokój" a wy dwoje wnieśliście go dzisiejszej nocy do domu mego. Lecz teraz udajcie się na spoczynek, jutro z wami pomówię bliżej. Mnie pozwólcie się jednak wyspać, a na każdy przypadek miej Janku gotowy powóz, może pojedziemy do miasta.

Marcin był sam. Światło świecy łojowej na stole drgało i zdawało się tajemniczo poruszać wszelkie przedmioty w izbie. Czuł zimno. Ogień w piecu wygasł bowiem w dniu poprzednim bardzo rychło. Przytem jęczało i wzdychało coś w izbie a na dworze zdawał się wiatr przez szczeliny w oknach wnosić do mieszkania okropne wieści. I znowu dreszcz zimny przeszedł mu po kościach. zdawało mu się, że czuje przed sobą wzdychającą gospodynię. A teraz odezwały się w wnętrzu jego słowa Agnieszki: Marcinie, a czyż wy to jej nie oszukujecie!

— To musi się nareszcie zmienić! — zawołał nagle półgłosem. — Przeląkł się jednak przytem własnego głosu. — Tereso, oszczędź mi jedynie hańby, przed nią mnie ochroń! Ja sam po ciebie jutro pojadę.

Z tem postanowieniem wziął Marcin świecę i poszedł do swego pokoju. Jak pustem i próżnem przedstawiało mu się wszystko. Mroźne tchnienie wiatru zawiało mu od okien, gdy powrócił znowu do swego pokoju. Pozamykał okiennice i opatrzył puste po wybitych szybach miejsce płótnem. Szukał następnie ukojenia we śnie, ażeby zapomnieć o wszystkich tych obrazach, które przed oknem jego ducha się przesunęły. Długo przewracał się w łóżku, zanim wzburzony duch jego znalazł jakieś oparcie. Przypomniał sobie dzień wesela i słowa nieboszczyka plebana, które tenże głosił przy tej sposobności: gdzie miłość, tam pokój, tam błogosławieństwo, tam szczęście, tam Bóg, tam niema nędzy, aż w końcu z słowem szczęście na ustach zasnął.

Po burzliwej nocy nastał śliczny dzień. Słońce wzbiło się już wysoko na niebie, przesyłając swe promienie do pokoju Marcina przez szczeliny wybitych szyb, gdy tenże nareszcie się przebudził. W tym samym momencie usłyszał na dworze stuk wjeżdżającego wozu, któremu towarzyszył wesoły trzask z bicza. Wyskoczył z łóżka i otworzył okiennice. Z piersi jego wydobyło się westchnienie, które sprawiło ulgę jego zbolałej piersi: toć to żona jego przybywała wesoła i zdrowa, która uśmiechała się do niego i radośnie witała, podczas gdy wesoły parobek powiewając kapeluszem, życzył mu głośno wesołego dnia. (C. d. n.)

Kronika bieżąca

Środa 22 lipca

Św. Marji Magdaleny.
Św. Platona, męcz.
Św. Teofila, męczen.
Św. Wawrzyńca z Brindizi.

Kalendarz słowiański: Bolesława.

Jutro, czwartek 23 lipca: Św. Apolinarego, biskupa. Św. Liborjusza, biskupa. Wielu św. męczenników. Św. Birgitty, wdowy.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4,03;	o godz. 20,09.
Księżyca	o godz. 13,19;	o godz. 22,48.

Pierwsza kwadra: 22 lipca o godzinie 6,16.

*

Pod Marsylją uroczystość **św. Marji Magdaleny.** Marja, zwana Magdaleną, od miejscowości Magdala nad jeziorem Genezaret, siostra Łazarza i Marty z Betanji, wyrósłszy na urodziwą pannę, rychło utraciła cnotę i stała się jawnogrzesznicą. Siostra jej Marta zdołała ją nakłonić, aby poszła zobaczyć i posłuchać Jezusa. Od tego czasu porzuciła grzesz. życie i wiern. i miłością Jezusa prześcignęła wszystkich uczniów Pańskich. Była przy ukrzyżowaniu Chrystusa, który po zmartwychwstaniu jej się ukazał. Później opuściła kraj, towarzysząc Matce Boskiej do Efezu. Żydzi wsadzili ją z siostrą Martą i bratem Łazarzem na statek bez żagli i wioseł i puścili na morze. Pan Bóg zawiódł ich do Marsylji we Francji, gdzie Magdalena 30 lat spędziła w jaskini na pokucie.

W Ankyrze w Galacji męczeństwo **św. Platona,** którego pod wicenamiestnikiem Agrypinem biczowano, hakami żelaznemi rozdzierano i różnym niesłychanym męczeniom poddano, aż wreszcie ugodzony mieczem, duszę swą nieskażoną oddał Bogu. Akta drugiego soboru nicejskiego świadczą o jego cudownej pomocy w wybawianiu więźniów.

Na Cyprze śmierć męczeńska **św. Teofila, admirała,** uwięzionego i ściętego przez Saracenów, gdyż ani namową ani groźbami nie dał się nakłonić do odstąpienia od wiary.

W Lizbonie dzień zgonu **św. Wawrzyńca z Brindizi,** generała Kapucynów. Wsławił się głoszeniem słowa Bożego i wielu innemi działami ku czci Boga, a przez Leona XIII przyjęty został do liczby Świętych. Na uroczystość jego przeznaczono dzień 7 lipca.

Baczność pątnicy i przewodnicy pielgrzymek.

Dla wygody pątników wydano książeczkę p. t.: **„Zbiorek pieśni pątniczych do Matki Boskiej Piekarskiej i do św. Anny, oraz do obchodów kalwaryjskich".** Książeczka zawiera 58 najpotrzebniejszych i najużywańszych pieśni, śpiewanych w drodze do Piekar i w powrocie do domu, przy obchodzie Kalwarji, Drogę Krzyżową, pieśni o św. Annie oraz pieśni dziękczynne. **Każdy pątnik, udający się do Piekar lub też na Górę św. Anny powinien być w posiadaniu „Zbiórka pieśni pątniczych".**

Cena egzemplarzy 1 złoty. **Przy odbiorze 50 lub 100 egzemplarzy daje się stosowny rabat.** Najpraktyczniej, że przewodnik nabędzie pewną ilość książeczek i rozsprzeda je pomiędzy pątników. Informacyj udziela redaktor „Katolika", do którego można się zwrócić ustnie lub pisemnie pod adresem: **Redaktor Franciszek Godula w Katowicach ul. św. Stanisława 4.**

— Sprawność samolotów polskich. W czerwcu rb. samoloty polskich linji lotniczych wykonały ogółem 496 lotów, przebywając 138 725 klm. Regularność lotu wynosiła 99,6 proc. Ogółem przewieziono 1486 pasażerów, 14 265 kg. bagażu, 16 2006 kg. towaru, 3 525 kg. poczty i 2 040 kg. gazet. Pozatem wykonano 52 loty dodatkowe, w czasie których aparaty przeleciały 1779,4 klm. Przewieziono 112 pasażerów, 1 234 kg. bagażu i 3823 towarów.

— Apteki mają być otwarte przez całą noc. Jak już donosiliśmy, ministerstwo spraw wewnetrznych poczyniło pewne zmiany w rozporządzeniu o wydawaniu lekarstw w aptekach.

Nowe przepisy przewidują, że wszystkie środki, wydawane z aptek czy to wskutek recepty lekarskiej, czy też w odręcznej sprzedaży, muszą posiadać sygnaturki apteki wydającej lekarstwo. Nawet specyfiki zagraniczne w oryginalnych opakowaniach powinny być oznaczone firmą tej apteki, która je wydaje.

Największe jednak znaczenie posiada nowy przepis, głoszący, że apteki obowiązane są wydawać wszelkie środki lekarskie o każdej porze dnia i nocy.

— Rodzice i dzieci muszą się nawzajem wspierać. Po wojnie rozluźniły się znacznie więzy między członkami tej samej rodziny. Ileż zdarza się wypadków, że dzieci pozostawiają bez opieki niezdolnych do pracy rodziców i odwrotnie — rodzice często zostawiają na łaskę losu swe dzieci, wymagające jeszcze opieki rodzicielskiej.

Aby zapobiec na przyszłość podobnym wypadkom, ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt nowej ustawy na zasadzie której osoby, zobowiązane do świadczeń, muszą udzielać pomocy potrzebującym opieki, w przeciwnym zaś razie zwracać będą w drodze egzekucyjnej wszystkie koszta, poniesione przez gminę na powyższe cele.

— Zniesienie paszportów ulgowych dla zbiorowych wycieczek. Ze względu na konieczność ograniczenia wyjazdów zagranicznych za paszportami ulgowemi jak również przeciwdziałaniu przedostawania się zagranicę za paszportami ulgowemi pod pretekstem udziału w zbiorowych wycieczkach osób, których stan materjalny pozwala na uiszczenie normalnych opłat paszportowych ministerstwo skarbu donosi, że na przyszłość paszporty ulgowe dla zbiorowych wycieczek nie będą przyznawane. Towarzystwa i stowarzyszenia, zajmujące się organizowaniem wycieczek zagranicznych winne zatem w kalkulacji kosztów uczestnictwa w wycieczkach uwzględniać koszty paszportów normalnych.

Krwawy czyn w Szobiszowicach.

Gliwice. Jak już donieśliśmy, w Szobiszowicach w ubiegłą środę po południu popełniono krwawy czyn. Niejaki Hajok odrąbał głowę swej 51-letniej żonie siekierą. W związku z tem donoszą nam:

Inwalid Tomasz Hajok żył ze swoją żoną Pauliną, która była 13 lat starszą od niego, przy ulicy Hegenscheidta 29. Pożycie małżonków naogół było szczęśliwe, jednakże często przychodziło do sprzeczek. Gdy Hajok był trzeźwy, pomagał żonie w domu, np. czyścił okna i rąbał drzewo. Natomiast gdy był pijany, co zdarzało się częściej, rozpoczynał awanturę, a podczas sprzeczki bił nawet swoją małżonkę. Hajokowa również nie gardziła alkoholem, a gdy była podchmielona, zachowywała się nieco dziwnie. Hajokowie przeto nie byli lubiani przez sąsiadów, tembardziej, że Hajok wszczynał kłótnię, gdy umysł miał zamroczony alkoholem. Hajok miał także spór z gospodarzem i lokatorami, gdyż zaskarżono go o opróżnienie mieszkania.

W minioną środę rano Hajokowie byli rano w kościele, a w ciągu dnia obaj zachowywali się spokojnie. Dnia poprzedniego jednakże podpadło, że Hajok był bardzo zdenerwowany. O godz. 15.15 lokatorka mieszkająca pod Hajokami usłyszała głuche uderzenia, jak gdyby u Hajoków rąbano drzewo. Kłótni ani krzyku nie słyszała. Był to właśnie moment, kiedy Tomasz Hajok siekierą odrąbywał głowę swej żonie.

Jak już donieśliśmy, po dokonaniu krwawego czynu Hajok sam zgłosił się na policji. Istnieje przypuszczenie, że człowiek ten jest obłąkany. Gdy policjanci weszli do mieszkania, w którem popełniono okropny czyn, oczom ich przedstawił się straszliwy widok. W kałuży krwi leżał trup kobiety z odciętą głową, obok zwłok skrwawiona siekiera.

Tomasz Hajok był bez pracy. Jako inwalid górniczy otrzymywał nie zbyt wysoką rentę. Zwłoki nieszczęśliwej kobiety odstawiono do kostnicy prezydjum policji. Hajok został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Województwo śląskie.

*** Odwołanie posiedzenia sejmu śląskiego.** Zapowiedziane na 23 bm. posiedzenie plenarne sejmu śląskiego nie odbędzie się.

*** Sprawy meldunkowe załatwiają tylko magistraty i urzędy gminne.** Dyrekcja policji w Katowicach podaje do wiadomości, że biuro meldunkowe przy dyrekcji policji nie załatwia obecnie spraw meldunkowych, ponieważ wszelkie czynności, odnoszące się do spraw meldunkowych, przeszły na magistraty i urzędy gminne. Wobec tego osoby interesowane powinny załatwiać swoje sprawy meldunkowe w wymienionych urzędach i zwracać się tamże o wydanie poświadczenia zamieszkania.

Osoby, ubiegające się w dyrekcji policji o paszport, kartę na broń, kartę myśliwską, kartę rowerową, kartę cyrkulacyjną, przepustkę graniczną, świadectwo moralności oraz o zatwierdzenie legitymacyj turystycznych, powinny przedłożyć zaświadczenie zamieszkania, wystawione przez właściwy magistrat wzgl. urząd gminny, gdyż bez tych zaświadczeń odnośne podania (wnioski) nie będą załatwiane.

Z Katowickiego

Otwarcie muzeum.

Katowice. Roboty koło odnowienia ubikacyj muzeum śląskiego zostały wykończone. Muzeum zwiedzać można znowu we wtorki i piątki od godziny 9 do 13-ej. Wstęp jest bezpłatny.

Odznaczenie robotników za 25 lat pracy.

Katowice. W sali rady miejskiej odbyła się onegdaj uroczystość wręczenia odznaczeń robotnikom, którzy przepracowali powyżej 25 lat w przemyśle przetwórczym. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz oraz przemysłu. Prezydent miasta dr. Kocur po przemówieniu wręczył dyplomy i odznaczenia następującym jubilatom: W. Zaganiaczowi, Pawłowi Dudkowi, Robertowi Fisterowi, Michałowi Strzodzie, Augustynowi Jaroszowi, Karolowi Jadaszowi, Marji Jadaszównej wszystkim z Katowic oraz Józefowi Czarneckiemu ze Studzieńca pow. pszczyński. Kilku jubilatów nie było obecnych. Po przemówieniu prezydenta dr. Kocura i złożeniu przez niego życzeń, wręczono jubilatom dary pieniężne od pracodawców.

Przebieg wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych.

Katowice. W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Powstańców wiec bezrobotnych pracowników umysłowych. W wiecu brało udział około 1200 osób. Miejscami wiec był bardzo burzliwy i zdawało się, że będzie rozwiązany. Referat o tragicznej doli bezrobotnych wygłosił inż. Żmidziński, który w swem przemówieniu podkreślił, iż liczba zredukowanych urzędników prywatnych wynosi 4300 osób. W dyskusji przemawiali poseł na sejm śląski Sosiński i poseł na sejm warszawski Piechulek. Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję, w której zażądano usunięcia z prywatnych posad emerytów i mężatek, których mężowie zajmują posady, zwolnienia wszystkich obcokrajowców oraz nadania tych posad bezrobotnym obywatelom polskim. Pozatem domagano się pomocy lekarskiej, ulg przy płaceniu czynszów mieszkaniowych, przedłużenia terminu pobierania zasiłków do roku itd. Nakoniec wybrano komitet, który ma się zająć organizacją bezrobotnych urzędników i przedłożyć powyższe postulaty odnośnym czynnikom.

Banki niemieckie w Katowicach są nadal czynne.

Katowice. Na rynku pieniężnym katowickim nastąpiło w ostatnich dniach odprężenie. Pieniądze, które początkowo wycofywano z banków, obecnie ludność zaczyna znów wpłacać do banków polskich. Darmstädter i Nationalbank otworzył swe oddziały. Oddziały dokonywują wszelkich transakcyj. Pozatem dowiadujemy się, że oddziały Danatbanku udzielają w dalszym ciągu kredytów przemysłowcom ale tylko tym, którzy przedstawią poświadczone przez izbę handlową listy płac robotników. Te zakłady przemysłowe, które z Danatbankiem utrzymywały stosunki i posiadały tam swoje konta, po przedłożeniu list płacy otrzymują kredyt w wysokości 70 proc., natomiast ci, którzy nie mają w banku konta otrzymują kredyt do wysokości 50 proc.

Rabunkowa gospodarka Powelskiego.

Katowice. Prowizoryczna rewizja ksiąg spółdzielni dała rewelacyjny wynik. Jak stwierdzono Powelski pobrał ze spółdzielni za maj i czerwiec rb. ogółem około 15 000 zł., mianowicie pensja 2833 zł., podróże 1632 zł., artykuły propagandowe 1620 zł., posiedzenia 200 zł., reprezentacja 187 zł. Za prenumeratę swego „Echa Tygodnia" pobrał Powelski z kasy 6903 zł., za ogłoszenia 1355 zł. itd. Ogólne koszta administracyjne spółdzielni w tych dwu miesiącach wyniosły około 55 000 zł. Powelski prowadził zatem jednem słowem gospodarkę rabunkową w tej spółdzielni.

Napad.

Katowice. Górnik Franciszek Piech z Załęskiej Hałdy doniósł policji, że dnia 19 bm. napadnięty został w godzinach wieczornych na drodze pomiędzy Załęską Hałdą a nową szkołą przez braci Józefa i Pawła Woźniaków. Jeden z nich uderzył go laską poczem skradli mu torbę i zbiegli.

Statystyka przemytnicza.

Katowice. W ubiegłym miesiącu przyłapano na granicy 2175 osób, z tego 765 osób chciało przebyć nielegalnie granicę a 1410 osób przemycało towar. Przemyt znaleziony u przemytników stanowi wartość 1 064 500 zł. Straż graniczna skonfiskowała ten przemyt, wyznaczając karę na ogólną sumę 5 300 000 zł. Warto zaznaczyć, że jest to jedna dziesiąta ogólnego przemytu uprawianego na granicy.

Zwłoki noworodka.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. Onegdaj znaleziono w dole kloacznym domu przy ul. Hallera 8, zwłoki 4-miesięcznego noworodka płci męskiej. Zwłoki umieszczono w kostnicy. Wyrodną matkę odnaleziono.

Z posiedzenia zarządu kościelnego.

Mysłowice w Katowickiem. Zarząd tutejszego kościoła parafjalnego uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu rozpocząć jak najprędzej renowację kościoła. Pękające mury mają być spięte żelaznemi kotwicami i zewnątrz otynkowane. Dalsze roboty koło odnowienia świątyni będą odłożone na czas późniejszy. Pozatem ograniczony został podatek kościelny na rok bieżący do 5 proc. państwowego podatku dochodowego przy zarobkach od 200 zł. miesięcznie.

Zamknięcie oszukańczego banku spółdzielczo - handlowego.

Mysłowice w Katowickiem. Przed kilku dniami wykryły władze policyjne wielkie oszustwa, jakich dopuścił się założony przed rokiem żydowski Bank spółdzielczo - handlowy. Oszustwa polegały na tem, iż spółdzielnia ta otrzymywała od zamiejscowych fabrykantów wagonowo towary, przeznaczone dla śląskich kupców. Bank ten miał inkasować od adresatów gotówkę a następnie towary im wydawać. Tymczasem bank

postępował w ten sposób, że zainkasowanej gotówki fabrykantom nie odsyłał, zabierając ją dla siebie albo wydawał towary bez gotówki. Onegdaj udała się do Mysłowic komisja sądowa, która opieczętowała bank. Czterech kierowników tej oszukańczej spółki aresztowano.

Nieostrożne obchodzenie się ze światłem.

Mysłowice w Katowickiem. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z otwartem światłem przez 13-letnią Gertrudę Paponiównę wybuchł pożar w stodole Emanuela Czepionki w Mysłowicach. Zniszczeniu uległa stodoła wraz z przylegającym do niej chlewem i tegoroczne zbiory. Szkoda wynosi 5 000 zł.

Usiłował utopić swą narzeczoną.

Bielszowice w Katowick. W kwietniu rb. usiłował niejaki Gustaw Kosiński ze Świętochłowic utopić swą narzeczoną Łucję Michalską. Kosiński wrzucił ją do stawu na polach w pobliżu Bielszowic poczem wskoczył za nią i usiłował ją utopić. Michalskiej przybył z pomocą pewien przechodzień. Pod koniec zeszłego tygodnia Kosiński odpowiadał przed sądem. Oskarżony twierdził, że czynu tego usiłował dokonać z winy matki Michalskiej, która sprzeciwiała się temu małżeństwu. Ponieważ często przychodziło do kłótni, M. wreszcie zerwała z nim stosunki. Kosiński skazany został na 2 i pół miesiąca więzienia.

Oszustwo.

Chorzów w Katowickiem. Niejaki Zygmunt Stanisławowski z Chorzowa doniósł, że dnia 16 bm. zaczepiony został przez nieznanego mężczyznę, który podał się za studenta z Rumunji i z braku pieniędzy ofiarował Stanisławowskiemu zegarek na sprzedaż. Podczas rozmowy z nieznajomym przystąpił do nich drugi mężczyzna i zachęcał go do kupna zegarka. Nieznajomi żądali za zegarek 250 złotych. Ulegając namowom owych osobników St. kupił zegarek za 160 zł. Tymczasem zegarek był wartości zaledwie kilkudziesięciu złotych. St. zapóźno się o tem dowiedział, to też oszuści zdołali się ulotnić.

Z Król. Huty

Nowy zarząd Stowarzyszenia rezerwistów i był. wojskowych.

Król. Huta. Na walnem zgromadzeniu organizacyjnem Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych w Król. Hucie wybrani zostali do zarządu pp. prezydent Spaltenstein, Tomanek, inż. Sikora, Zacharjusz, Juśkowiak, Bartoszak i Zimny.

Sprzeniewierzenie.

Król. Huta. Dotkliwą szkodę poniosła niejaka Elżbieta Otte z Król. Huty. Mianowicie wręczyła ona 360 mk. pewnemu znajomemu celem wymiany tej sumy na złote. Ponieważ dotychczas znajomy nie wrócił jeszcze z pieniądzmi, poszkodowana doniosła o tem policji.

Fałszywy kontroler.

Król. Huta. Do właściciela kiosku przy ul. Gimnazjalnej Ludwika Bocianka przybył pewien osobnik i podał się za kontrolera urzędu skarbowego. Oszust wyłudził od niego tytułem nadzwyczajnego podatku 3,50 zł. i zbiegł.

Podrzucenie dziecka.

Król. Huta. Niejaka Anna Bartochowa doniosła, że dnia 7 bm. przybyła do jej mieszkania pewna nieznana kobieta z dzieckiem i poprosiła Bartochową, by zaopiekowała się chwilowo maleństwem gdyż chce odwiedzić swego brata w Orzegowie. Bartochowa zgodziła się. Nieznajoma dotychczas nie zgłosiła się po dziecko, przeto zachodzi podejrzenie, że chciała się go jedynie pozbyć. Policja wdrożyła śledztwo.

Naprawa ulic.

Król. Huta. Na ostatniem posiedzeniu magistratu uchwalono rozpocząć w najbliższym czasie gruntowną przebudowę ulicy Hajduckiej, poczawszy od ul. Dąbrowskiego w stronę Wielkich Hajduk. Taksamo naprawiona ma być wkrótce ul. Szpitalna.

Najechany przez tramwaj.

Król. Huta. Na rynku w Król. Hucie najechany został przez tramwaj niejaki Franciszek Wodziszowski. Na szczęście

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Onegdaj w **Bytomiu** kręciły się przed lokalami bankowemi, przed któremi wystawały kupki wieśniaków z swemi książeczkami depozytowemi, różne indywidua z pod ciemnej gwiazdy. Osobnicy ci starali się wykupić książeczki depozytowe i ofiarowali 40 marek w gotówce za depozyt 100-markowy. Targi te zauważyła policja, która też zaopiekowała się „finansistami".

*

Przed bytomskim sądem ławniczym stawał murarz Krzęsik z **Mikulczyc**, oskarżony o publiczne miotanie bluźnierstw przeciwko Komunji św. Swego czasu miał K. wykład na zebraniu komunistycznej młodzieży z Mikulczyc. W toku dyskusji oświadczył on, że dzieci swoich nie pośle do pierwszej Komunji św., przyczem dopuścił się szkaradnego bluźnierstwa przeciwko Hostji św. Donoszący zebranie policjant doniósł o tem prokuratorji i ta wytoczyła K. proces. Sąd skazał K. na trzy miesiące więzienia.

Z Strzeleckiego.

Podczas bijatyki został zastrzelony handlarz H. z **Szymiszowa**. Kula utkwiła między żebrami. Podejrzenie zastrzelenia handlarza padło na robotnika L., który brał udział w bijatyce.

*

U wdowy Sowowej w **Strzelcach** bawiły na wakacjach letnich dwie dziewczynki rodziny Krupów z Gliwic. Gdy onegdaj domownicy wrócili z pola do domu, zauważyli brak 9-letniej Marty. Po dłuższem szukaniu znaleziono dziecko przywalone ciężkiemi wrotami. Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził śmierć dziecka.

*

W piątek wieczorem uderzył grom w dworską stodołę w **Odmicach**. Mimo, że w krótkim czasie nadjechały okoliczne straże pożarne, wszelki ratunek był daremny. Wszystko zboże, kilkaset centnar. ziarna, kilka wozów i maszyn gospodarczych stało się łupem rozszalałego żywiołu. Ze stodoły pozostały tylko okopciałe resztki muru.

Z Kozielskiego.

Inspektor dworski Gromann ze **Steblowa** chciał się fotografować ze stadnikiem dworskim przy pomocy automatycznego aparatu fotograficznego. Po ustawieniu aparatu stanął obok buhaja i położył rękę na jego karku. Wskutek nieuwagi Gromann pchnął palcem w oko stadnika, który podrażniony, rzucił inspektora o ziemię, bódł rogami i deptał nogami tak długo, dopóki Gromann dawał znaki życia.

*

Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w 50 metrów długiej remizie księcia Hohenlohego w **Sławięcicach**. W remizie oprócz różnych wartościowych przedmiotów znajdowały się historyczne powozy i sanie księcia, które przeważnie zostały zniszczone przez ogień. W akcji ratowniczej wzięło udział 12 straży ogniowych. Straty materjalne są bardzo znaczne.

Z Opolskiego.

Przed kilku dniami w nocy podczas burzy, która przeciągała nad miastem i powiatem opolskim, uderzył grom w **Sławicach** w nowo wybudowany dom mieszkalny chałupnika Aleksandra Okonia. Dom stanął natychmiast w płomieniach, lecz dzięki szybkiemu wkroczeniu straży ogniowej zdołano pożar na czas ugasić. Tego samego dnia w **Birkowicach** uderzył grom w stodołę wdowy Mańkowej. Stodoła spaliła się doszczętnie. Także znajdujące się w stodole maszyny rolnicze i kolasa jak i 6 fur siana stały się pastwą płomieni.

*

Żona rolnika Gamrota w **Chróścicach** chcąc ugasić pragnienie, pochwyciła z roztargnienia filiżankę z lizolem i wypiła duszkiem całą zawartość. Nieszczęśliwa upadła bezprzytomna na ziemię. Natychmiast odstawiono biedną ofiarę własnej nieuwagi do szpitala klasztornego w Starych Siołkowicach, gdzie wkrót ce wyzionęła ducha wśród strasznych boleści.

Z Kluczborskiego.

W więzieniu w **Kluczborku** jeden z więźniów podczas przechadzki podbiegł do gromochronu przy gmachu więziennym i z nadzwyczajną zgrabnością począł się wspinać pod górę na dach. Śmiały uciekinier krzyknął jeszcze zdumionym dozorcom „do widzenia"! Lecz potem rozejrzawszy się po dachu przekonał się, iż tylko tą drogą, którą się na dach dostał, będzie mógł go opuścić. Mimo to nie śpieszył się z zejściem na ziemię, lecz ku uciesze licznych widzów pozostał kilka godzin na dachu. By zmusić uciekiniera do zejścia, sprowadzono straż ogniową, która strumieniami wody usiłowała zmusić więźnia do poddania się. To jednak nie pomogło i dopiero prośby skłoniły uciekiniera do powrotu tą samą drogą na ziemię a następnie do celi.

W. został odrzucony i odniósł jedynie lekkie obrażenia. Po opatrzeniu mu ran, W. udał się do domu.

Z Świętochłowickiego

Przedłużenie ważności kart cyrkulacyjnych.

Świętochłowice. Karty cyrkulacyjne celem przedłużenia ich ważności przyjmuje urząd okręgowy pokój 7 w czasie od 20 lipca do 31 grudnia w następującym porządku: od 20 do 31 lipca od litery A—B, od 1 do 14 sierpnia rb. litery C, D, E, od 17—3 1sierpnia litery F i G, od 1—15 września litery H i J, od 16 do 30 września litery K i L, od 1—15 października litery M, N, O, od 16—31 października P i R, od 2—14 listopada litery S, St, Sz i T a od 16—30 listopada U, V, W i Z. W czasie od 1—31 grudnia przyjmowane będą karty do prolongaty od osób, które w oznaczonym terminie nie mogły ich oddać.

Przedłużenie kart cyrkulacyjnych na rok 1932.

Hajduki Wielkie w Świętochłowick. Naczelnik urzędu okręgowego podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 20 lipca rb. rozpocznie się przyjmowanie kart cyrkulacyjnych do prolongaty na rok 1932. Osoby zamieszkałe w Wielkich i Nowych Hajdukach starające się o przedłużenie ważności kart cyrkulacyjnych winny je składać wraz z opłatą 2.— zł. w tutejszym urzędzie okręgowym pokój nr. 7 w godzinach od 8-ej do 12-ej. Przyjmowanie kart cyrkulacyjnych do odstemplowania reguluje się następująco: Osoby, których nazwiska zaczynają się od liter A—K od dnia 20 lipca do 31 sierpnia rb., L—P od dnia 1 września do 30 września rb., R—T od dnia 1—31 października rb., U—Z od dnia 1—30 listopada rb. W miesiącu grudniu 1931 r. przyjmowane będą karty cyrkulacyjne od osób, które z ważnych przyczyn w czasie powyższym kart nie oddały. Z uwagi na to, że karty cyrkulacyjne nieodstemplowane na rok 1932 tracą ważność z dniem 31 grudnia 1931 r. wzywa się publiczność do ścisłego przestrzegania powyższych terminów.

Awantura w kuchni dla bezrobotnych.

Czarny Las w Świętochłowickiem. Onegdaj podczas wydawania obiadu w kuchni dla bezrobotnych w Czarnym Lesie 23-letni bezrobotny Wiktor Mańka, będąc w stanie podchmielonym, wszczął awanturę i wybił 7 szyb okiennych.

Zamknięcie szosy.

Czarny Las w Świętochłowickiem. Szosa Czarny Las - Wirek została zamknięta dla wszelkiego ruchu kołowego. Ruch odbywa się przez Karol - Emanuel.

Z Czytelni Ludowej.

Szarlej w Świętochłowickiem. Miejscowa Czytelnia Ludowa otwarta jest codziennie od godz. 6 wieczorem. Wymiana książek odbywa się obecnie tylko w piątki o godz. 6 wieczorem.

Kradzież za białego dnia.

Szarlej w Świętochłowickiem. W porze obiadowej, gdy w składzie kupca Juljusza Pieczki nie było nikogo z personelu sklepowego, dostali się do wnętrza zapomocą podrobionych kluczy nie wykryci dotychczas sprawcy. Z podręcznej kasy złodzieje skradli około 1144 złotych oraz większą ilość bielizny. Policja wdrożyła śledztwo, celem wykrycia sprawców zuchwałego włamania.

Wybryki pijaków.

Zgoda w Świętochłowickiem. Pod koniec zeszłego tygodnia przybyli w stanie pijanym do lokalu Krzemyka znani awanturnicy Edward Głąbik, Bernard Maśka, Alojzy Krypczyk i Jan Skowronek. Po wejściu do lokalu wszczęli natychmiast kłótnie z obecnymi gośćmi i zabrawszy gospodyni kilka butelek wódki, opuścili karczmę. Po chwili wrócili znowu i poodkręcali kurki od piwa, poczem usiłowali oderwać kasę. Bufetowa Zielińska z obawy przed bandytami schroniła się w kuchni, skąd strzelila trzy razy z rewolweru, raniąc Głombika w rękę a Krypczyka w nogę. Rannych umieszczono w szpitalu. Policja spisała protokół.

Z Pszczyńskiego

Upadek z rusztowania.

Tychy w Pszczyńskiem. Przy budowie własnego domu spadł z rusztowania z wysokości 18 m. wdowiec Karol Mencel, lat 74. Mencel doznał ciężkich okaleczeń wewnętrznych i zmarł wkrótce po wypadku.

Utonął podczas kąpieli.

Szklarnia w Pszczyńskiem. Onegdaj podczas kąpieli w jednym z tutejszych stawów, utopił się 18-letni Henryk Węgrzyk ze Szklarni. Chłopca wydobyto z wody po upływie pół godziny. Wszelkie zabiegi przywócenia go do życia były bezskuteczne.

Pożar.

Jaśkowice w Pszczyńskiem. Z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Anny Tabackowej. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i stodoła. Szkody wynoszą 12 000 zł.

Z Rybnickiego

Nowe kuchnie dla bezrobotnych.

Rybnik. Miejscowy komitet niesienia pomocy dla bezrobotnych postanowił na swem posiedzeniu urządzić dalsze kuchnie dla bezrobotnych. Między in. ma być urządzona kuchnia w Smolnej i w Paruszowcu. Starosta rybnicki wyznaczył odpowiednie środki na ten cel. Ze względu na wzrastającą nędzę wśród bezrobotnych, kuchnie mają być otwarte również w niedziele i święta.

Śmiertelny wypadek na meczu bokserskim.

Rybnik. W sali hotelu „Świerklaniec" w Rybniku odbył się w ubiegłą sobotę mecz bokserski. W czwartej rundzie bokser Jokiel uderzył swego przeciwnika Willima z Rybnika tak silnie w twarz, że W. padł bez przytomności na ring. Pomimo wszelkich zabiegów W. nie uzyskał przytomności. Po przewiezieniu go do szpitala, W. zmarł następnego dnia rano.

Z Tarnogórskiego

Gminy walczą z klęską bezrobocia.

Tarnowskie Góry. Celem ulżenia choć częściowo niedoli bezrobotnych niektóre gminy powiatu tarnogórskiego przeprowadzają różne roboty inwestycyjne. Gmina Bobrowniki naprawia drogę w kolonji Lazarówce, którą jednocześnie rozszerza się ze względu na wzrastający ruch kołowy. Przy tem zatrudnia się bezrobotnych na zmianę co 5 dni. Taksamo gmina Lasowice naprawia drogi i wzmacnia kanały (mostki). Gmina Repty Stare zakłada wodociąg a Repty Nowe prowadzi roboty około elektryfikacji wioski. Wobec braku gotówki gminy nie mogą wykonać wszystkiego, coby było potrzebnem.

Z Cieszyńskiego

Przytrzymanie bandyty.

Zabłocie w Bielskiem. W toku dochodzeń w sprawie napadu rabunkowego na rolnika Walczaka w Zabłociu, któremu skradziono 30 zł. i którego postrzelono w nogę, przytrzymano w tych dniach jednego ze sprawców niejakiego Herberta Teklę z Zabłocia. Tekla był oddawna poszukiwany za kradzieże. Przytrzymanego osadzono w areszcie sądu grodzkiego w Strumieniu.

Nowe zarządzenia Rzeszy niemieckiej.

Ograniczenie obrotu dewizowego. — Podwyższenie opłat paszportowych.

W sobotę wieczorem ukazał się dekret prezydenta Rzeszy z art. 48 konstytucji, zawierający szereg zarządzeń i upoważnień dla rządu **do zwalczania ucieczki kapitałów niemieckich zagranicę oraz uchylania się od podatków.** Dekret wchodzi w życie z dniem 18 bm. Przewiduje on obowiązek deklaracji oraz zaofiarowywanie do sprzedaży Bankowi Rzeszy, względnie innym uprawnionym bankom wszystkich zagranicznych środków płatniczych, znajdujących się w posiadaniu, lub w depozycie, osób, opłacających podatki. Bank Rzeszy zbada, czy posiadanie zagranicznych środków płatniczych uwarunkowane jest potrzebą gospodarczą posiadacza, w przeciwnym wypadku Bank Rzeszy uzyskuje prawo ich przymusowego nabycia. **Przymusowi deklaracji podlegają również zagraniczne papiery wartościowe, nabyte za walutę, lub pretensje zagraniczne.** Za pretensje w walucie zagranicznej nie są uważane zagraniczne papiery wartościowe z 3-miesięcznem wypowiedzeniem.

Powyższe walory zagraniczne muszą być również zdeklarowane urzędom podatkowym. **Wykraczający przeciw tym przepisom podlegają nieograniczonym karom pieniężnym, karom wolnościowym do 10 lat więzienia i wreszcie konfiskacie inkryminowanych walorów.**

W myśl. art. 10 obywatele niemieccy obowiązani są podawać do wiadomości władz wszelkie wypadki karygodnego niestosowania się do odnośnych przepisów.

W sobotę wieczorem ogłoszono dekret prezydenta Rzeszy na zasadzie art. 48 konstytucji w sprawie pobierania opłat przy wyjazdach obywateli niemieckich zagranicę. **Obywatele niemieccy, zamieszkujący w kraju., składają za każdorazowy wyjazd zagranicę w urzędzie, wystawiającym paszporty, opłatę w wysokości 100 mk.** Niestosujący się do tego przepisu podlegają karze od 1000 marek w górę. Rząd upoważniony jest do wydawania rozporządzeń wykonawczych, przyczem opłata w wysokości 100 mk. uskuteczniona może być również w innych urzędach za dodatkową opłatą. **Dekret wchodzi w życie z dniem 22 b. m. i wygasa w dniu 1 października r. b.,** o ile rząd Rzeszy nie zniesie tego rozporządzenia w terminie wcześniejszym.

Ogłoszone zostało trzecie z rzędu **rozporządzenie w sprawie podjęcia wypłat po ferjach bankowych z ważnością na dnie 20, 21, 22 i 23 bm. Rozporządzenie to ogranicza wypłaty dla posiadaczy kont w dniu 19 bm. do 100 marek. Kasy oszczędności oraz banki współdzielcze mogą wypłacać na kontach do 20 mk.** Wypłaty na listy kredytowe ograniczone są do 100 mk. **Nieograniczone są wypłaty, o ile posiadacze odnośnych kont potrzebują środków tych dla dokonania wypłat za robociznę, pensje, zasiłki dla bezrobotnych i t. d.** Przyjmowanie wkładów nie ulega żadnym ograniczeniom. Przekazy pomiędzy instytucjami kredytowemi, podlegającemi ferjom bankowym, dochodzić mogą najwyżej do 2000 marek.

Związek Polaków w Kurytybie.

W czerwcu przybyli do Kurytyby (Ameryka południowa) poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro, **dr. Tadeusz Grabowski,** oraz b. marszałek senatu, prezes Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, dr. Julian Szymański. Podczas swego pobytu w Kurytybie poseł Grabowski zwiedził wszystkie instytucje społeczno-oświatowe, poświęcając specjalną uwagę świeżo zorganizowanemu **Centralnemu Związkowi Polaków w Brazylji.** Jest to centralna organizacja wychodźtwa polskiego w Brazylji. Po pierwszym sejmiku, który się odbył w kwietniu r. b., związek ten wyłonił wydziały: oświatowy, rolniczy, przemysłowo - handlowy, opieki społecznej i młodzieży, obejmujące całokształt życia gospodarczego, społecznego i oświatowego kolonji polskiej w Brazylji.

Przyjazd gości i ich umiejętność zjednywania ludzi dla spraw organizacji wychodźtwa i idei państwowej — przyczyniły się do skonsolidowania tutejszego społeczeństwa.

Na specjalnem posiedzeniu Zarządu Centralnego Związku Polaków, zwołanem z okazji wizyty gości, stwierdzono, że w C. Z. P. zgodnie współpracują wszystkie bez wyjątku ugrupowania i odłamy tutejszego społeczeństwa polskiego i że zakres pracy tegoż Związku wzrasta z dnia na dzień.

Kolonja polska, dając wyraz szczerej sympatji dla przedstawicieli państwa polskiego i organizacji Polaków z zagranicy, urządziła podczas ich pobytu w Kurytybie i na prowincji szereg przyjęć, manifestując temsamem swoje przywiązanie do Macierzy.

Sprawy kościelne

W obronie spoczynku niedzielnego.

Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego na ostatnim swoim zjeździe w Gdyni zastanawiała się nad poruszanem niejednokrotnie **niebezpieczeństwem ustawowego naruszenia odpoczynku świątecznego.** Oto jedna z rezolucji zjazdu:

„Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, będąca najwyższą i jedyną w państwie reprezentacją całego polskiego handlu zrzeszonego w wolnych organizacjach zawodowych — w momencie uchwalania na zjeździe delegatów doniosłych rezolucji, które dotyczyć mają obecnej sytuacji gospodarczej, środków zaradczych oraz organizacji handlu zagranicznego — apeluje jaknajusilniej do pana ministra przemysłu i handlu, aby zechciał spowodować przy zamierzonej nowelizacji ustawy o godzinach handlu przyjęcie zasady kategorycznego zwalczania handlu maskowanego oraz pełnego utrzymania zakazu handlu w dni świąteczne. W naszych stosunkach pominięcie powyższych postulatów w regulowaniu godzin sprzedaży przyczyni się do dalszego rozproszkowywania i dezorganizowania handlu kosztem większych i solidnych placówek kupieckich. Naczelna Rada stwierdza, że respektowanie spoczynku świątecznego jest kardynalnym postulatem całego chrześcijańskiego kupiectwa."

Pogłoski i fakty w związku z zatargiem faszyzmu z Watykanem.

Sprawa zatargu faszyzmu z Watykanem wciąż jeszcze tkwi na martwym punkcie, a powodem tego brak rzeczowych oficjalnych enuncjacji rządu włoskiego. Mnożą się przeto w Rzymie najrozmaitsze pogłoski świadczące, że zainteresowanie zatargiem jest olbrzymie. Ostatnio opowiada się np., że zarówno nuncjusz apostolski przy Kwirynale, jak i poseł Włoch przy Stolicy Apostolskiej mają ustąpić z zajmowanych stanowisk powodowani jakoby brakiem widoków na zlikwidowanie konfliktu. Krążą również pogłoski, że w partji faszystowskiej zdecydowaną przewagę uzyskują lewe skrajne elementy. Pogłoskom tym przeczy, jak dotąd, stanowisko samego Mussoliniego, który nadal pragnie zachować rezerwę. Faktem jest narazie, że prasie katolickiej zezwolono na przedruk encykliki o Akcji Katolickiej, a prasie faszystowskiej — na jej komentowanie z zastrzeżeniem jednak ograniczenia się tylko do komentarzy rzeczowych i wstrzymania się od wszelkich wystąpień prowokacyjnych.

Prasa faszystowska walczy dalej z Watykanem.

Pomimo artykułu Arnolda Mussoliniego, brata dyktatora, utrzymanego w tonie pojednawczym w stosunku do Stolicy Apostolskiej i Akcji Katolickiej, nie zważa się wcale na konkretne wyjaśnienia podawane przez „Osservatore Romano". Na łamach prasy faszystowskiej ukazują się coraz to nowe zarzuty pod adresem Watykanu. Ostatnio podniosła prasa faszystowska alarm, występując przeciwko licznym jakoby dawnym członkom partji ludowej „populari" ukrywającym się na watykańskich posadach; albo zarzuca się ostatniej papieskiej encyklice, że rozbudza wśród wrogów faszyzmu namiętności. Zarzuty te nie wymagają wcale sprostowania, gdyż treść ich sama mówi za siebie.

Przeciw monopolowi wychowania przez państwo.

Odbywający się w Nowym Jorku kongres katolickiego związku szkolnego uchwalił między innemi złożenie Stolicy Apostolskiej oświadczenia, w którem w sposób stanowczy podkreśla się przyrodzone prawa rodziny i Kościoła do wychowania młodzieży i protestuje przeciw „wszelkim formom absolutyzmu i autokracji" dążącym do zmniejszenia tych praw. Państwowy monopol na wychowanie jest pogwałceniem tych praw, a zatem przeciwny zasadom chrześcijańskim.

Duchowieństwo hiszpańskie broni się.

Na skutek wystąpienia władz diecezjalnych w Rodez wydał tamtejszy sąd poprawczy dwa wyroki skazujące dwa dzienniki za zamieszczenie artykułów uwłaczających czci duchownych na karę pieniężną oraz zamieszczenie w swych pismach treści powyższych wyroków.

Oświadczenie „Osservatore Romano".

„Osservatore Romano" zamieszcza kategoryczne zaprzeczenie wiadomości podanej przez „Lavaro Fascista", jakoby Watykan był w zmowie z wrogami faszyzmu i dążył do obalenia za pomocą siły obecnego regimu w Italji. Organ watykański stwierdza, że wiadomość ta jest wytworem chorej wyobraźni i tak nieprawdopodobna, iż właściwie nie zasługuje wcale na zaprzeczenie.

Szkolnictwo katolickie w Holandji.

Z okazji „Dnia Katolickiego", jaki ostatnio miał miejsce w Holandji, i na którym wiele uwagi poświęcono zagadnieniu wychowania, przytaczamy poniżej kilka liczb statystycznych, odnoszących się do katolickiego szkolnictwa w Holandji. Istnieje tam 938 przedszkoli z 93 tysiącami dzieci, 2.350 szkół powszechnych z 400 tysiącami uczniów, 44 seminarja nauczycielskie z 3550 uczniów, 25 gimnazjów, 53 niniejszych i 55 większych seminarjów duchownych z 2 i pół tysiącami słuchaczów, a ponadto cały szereg szkół zawodowych. Wynika z powyższego, że katolickie szkolnictwo w Holandji rozwija się znakomicie.



Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu Juljusz Łukasiewicz wręczył prezydentowi związkowemu Wilhelmowi Miklaschowi listy uwierzytelniające.

Z dalszych stron.

Aresztowanie dyrektorów za oszustwa.

Berlin. Dyrektorzy przedsiębiorstwa włókienniczego „Nordwolle" Karol i Henryk Lahusenowie zostali aresztowani. W wyniku dotychczasowego śledztwa pierwiastkowego okazało się, iż dyrektorzy dopuścili się szeregu karygodnych oszustw oraz prowadzili tajne konta i fałszywe księgi.

Odwołany lot Zeppelina do bieguna.

Berlin. Planowany lot Zeppelina do Anglji został ze względu na obecne położenie wewnętrzne Rzeszy odwołany. Również nie jest jeszcze pewnem, czy Zeppelin weźmie udział w wyprawie na biegun północny.

Entuzjastyczne przyjęcie Kiepury.

Wiedeń. W Wiedniu bawi obecnie sławny śpiewak polski Jan Kiepura, będący w drodze z Włoch do Polski. Zamieszkał on wraz z bratem w hotelu na „Kobenzlu", gdzie zażywa krótkich wywczasów, o ile agenci i impresarja pozostawiają go w spokoju. Znany krytyk wiedeński Robert Corta pisze w „Wiener Allg. Zeitung", że Kiepura dał w gronie przyjaciół improwizowany koncert, przy czem rozentuzjazmowani słuchacze mogli stwierdzić, iż walory głosowe Kiepury nie ucierpiały w niczem wskutek choroby, lecz przeciwnie jeszcze bardziej się rozwinęły. **Kiepura ma we wrześniu dać szereg gościnnych występów w wiedeńskiej operze państwowej.**

Domy z ziemi w Sowietach.

Ryga. Z powodu braku materjałów budowlanych sowieckie organizacje gospodarcze wpadły na niezwykły pomysł budowy domów z ziemi. Pierwszy dom z ziemi został wybudowany na jednem z przedmieść Leningradu i posiada dwa piętra. Ziemia używaną do budowy oczyszcza się uprzednio od domieszek i walcuje się przy pomocy specjalnych przyrządów. Władze sowieckie przyszły do przekonania, że domy są o wiele tańsze i nie wymagają dowozu materjałów budowlanych. Związkowa Rada gospodarcza uchwaliła szeroko zastosować budowę domów z ziemi w ośrodkach robotniczych celem zwalczania kryzysu mieszkaniowego.

Grupa podchorążych marynarki polskiej w Rzymie.

Rzym. Przybyła tu z Neapolu grupa podchorążych marynarki polskiej ze statku „Iskra" w liczbie 21 osób celem zwiedzenia zabytków Rzymu.

12 osób pod gruzami kościoła.

Santiago de Chili. W Juan Fernandez zawalił się w czasie burzy kościół, grzebiąc pod gruzami 12 osób.

SPORT.

Międzyokręgowe zawody pływackie Warszawa — Śląsk 59:77.

Ubiegłej soboty i niedzieli rozegrano w Warszawie międzyokręgowe zawody pływackie Śląsk — Warszawa, zakończone świetnem acz w ostrej walce zdobytem zwycięstwem Śląska 77 : 55.

Przebieg zawodów był niezwykle atrakcyjny. Szanse walczących, były już zgóry przesądzone na korzyść Śląska, mimo, że reprezentacja warszawska wystawiła do powyższych zawodów takich zawodników jak Bocheński oraz bracia Szrajbmanowie.

Bohaterami ze strony śląskiej byli: Karliczek, który aż dwukrotnie pobił swój własny rekord na setce stylem grzbietowym, Maerz, Jarkuliszówna i Klausówna; z warszawskiej: Bocheński, który potwierdził swą dotychczasową świetną formę, co pozwala mu wróżyć zajęcie dobrego miejsca na mistrzostwach Europy, Morawska i Szrajbmanowie.

Oto techniczne wyniki zawodów:

Panie.

100 mtr. na wznak: 1) Jarkuliszówna (Śląsk) 1:45.7, 2) Selingierówna (Warszawa) 1:50.

100 mtr. styl dowolny: 1) Morawska (W) 1.28, 2) Raszdorfówna (Śi) 1:31.4.

300 mtr. styl klas.: 1) Jarkuliszówna (Śl) 3:31.8, 2) Fitzówna (Śl) 3.38.3.

4×100 mtr. styl dowolny: 1) Śląsk 6:28.7, 2) Warszawa 6:43.9.

3×100 mtr. styl. zmiennym: 1) Śląsk 4.58. Nowy rekord Śląska.

400 mtr. styl. dowolnym: 1) Jarkuliszówna (Śl) 7:31.2, 2) Morawska (W) 7:48.9.

Skoki z trampoliny: 1) Klausówna (Śl) 67,80; 2) Kowalewska (W) 47,38.

Skoki z wieży: 1) Klausówna (Śl) 28,4, 2) Kowalewska (W).

Panowie.

100 mtr. na wznak: 1) Karliczek (Śl) 1:21.6. Nowy rekord Polski.

100 mtr. styl. dowolnym: 1) Bocheński (W) 1:01.7, 2) Karliczek (Śl) 1:08.3.

200 mtr. styl. klasyczn.: 1) Szrajbman II (W) 3:10.8, 2) Kaputek (Śl) 3:13.9.

400 mtr. styl. dowoln.: 1) Bocheński (W) 5:22, 2) Kratochwila (W) 5:27, 3) Skowronek (Śl).

3×100 mtr. styl. zmiennym: 1) Śląsk 3:57.2, 2) Warszawa 4:04.

4×200 mtr. styl. dowoln.: 1) Warszawa 10:57.4, 2) Śląsk 11:46.5.

Skoki z wieży: 1) Maerc (Śl) 64,84; 2) Remiszewski (W).

Skoki z trampoliny: 1) Maerc (Śl) 91,7; 2) Petrzykowski (W).

Piłka wodna.

Warszawa — Śląsk 9:1 (5:0). Zwycięstwo Warszawy zasłużone, lecz nie w tym stosunku.

Anglja niespodziewanie pokonała Amerykę 3:2.

W Paryżu ukończony został w niedzielę finałowy mecz o puhar Davisa między zwycięzcami stref: europejskiej — Anglją i amerykańskiej: Ameryką. Anglicy odnieśli nielada sukces, bowiem Perry (Anglja) pokonał Wooda (Ameryka) 6:3 8:10 6:3 6:3, zaś Austin (Anglja), pogromił Shieldsa (Ameryka) 8:6 6:3 7:5.

Sukces Anglików wywołał niesłychany entuzjazm w Anglji — natomiast w Ameryce — która przecież była pewna swego zwycięstwa rozgoryczenie. Następcy Tildena i Huntera, a jeszcze niedawno triumfatorzy kortów wimbledońskich, zawiedli pokładane w nich nadzieje — przegrali bowiem walkę, o najcenniejszą trofeę świata. Młody Wood i Shields, nadzieje tennisu amerykańskiego i jego najlepsi reprezentanci, ulegli Anglikom nie wskutek słabszych umiejętności w grze, lecz z powodu braku doświadnia meczowego. Nie mały wpływ na ich porażkę miały żużlowe korty paryskie, — przyzwyczajeni są oni bowiem — jak i Anglicy — do kortów trawiastych. Porażka z Anglją w Paryżu nie może przyćmić ich tryumfów wimbledońskich, bowiem tylko nerwy tych młodych tennisistów, na których barkach spoczywał ogromny obowiązek godnego bronienia barw Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — odmówiły im posłuszeństwa i pogrzebały ich pewność siebie w tym niesłychanie ważnem spotkaniu.

Wynik tego spotkania najwięcej radości wywołał we Francji, gdzie nie uważają Anglików za zbyt groźnych dla siebie przeciwników. Oby tylko pewność Francuzów nie przyniosła im tego samego rozczarowania, jakiego doznali na kontynencie — tennisiści Ameryki, gdyż zachęceni sukcesem nad Ameryką, — Anglicy stawią godnie czoła swemu potężnemu przeciwnikowi.

W dniach 24 i 26 b. m. odbędzie się ostateczny mecz o puhar Davisa na kortach paryskich.

Katastrofy żywiołowe w Polsce.

Lida. W dniu 17 lipca w godzinach popołudniowych powiat lidzki nawiedziła silna burza gradowa z gromami i silną wichurą. Wobec uszkodzenia linij telefonicznych i zatarasowania dróg powalonemi drzewami komunikacja jest miejscami bardzo utrudniona. Najwięcej ucierpiały Iwie, Lipniszki i Sobotniki, gdzie szalona wichura z deszczem i gradem zniszczyła zasiewy i ogrody warzywne. W niektórych miejscowościach wiatr powyrywał drzewa i pozrywał dachy domów. Większe jeszcze straty poniósł powiat wołożyński i gmina Juraciska. Straty w obu powiatach są bardzo znaczne.

Wilno. Onegdaj nad powiatem święciańskim przeciągnęła niezwykle silna burza, połączona z gradobiciem. Burza poczyniła ogromne szkody. Najbardziej dotknięte gradobiciem zostały 9 wsi gminy łuntupskiej oraz 24 wsie gminy święciańskiej. Straty widać przedewszystkiem na polach i w sadach. Starostwo powiatowe wydelegowało specjalną komisję, która objeżdża miejscowości dotknięte klęską, badając stan zniszczenia.

Wilno. Onegdaj wieczorem szalała nad terenem pow. słonimskiego trąba powietrzna, która zniosła dosłownie z powierzchni ziemi wieś Szydłowice, składającą się z 12 zabudowań. Kilkadziesiąt osób zostało ciężko rannych. Grad, który następnie spadł, zniszczył doszczętnie zbiory. 12 owiec zostało zabitych od uderzenia grudek gradu.

Wilno. Prasa podaje, iż w Birżach spłonęła przędzalnia lnu kooperatywy „Lietukis". Straty wynoszą 160.000 litów. Przyczyna pożaru nieustalona.

Brześć nad Bugiem. Podczas wczorajszej burzy od gromu zapaliło się domostwo Kuby Martynowicza w chutorze Posiewy. W czasie akcji ratunkowej uderzył drugi grom, zabijając Jerzego Szweda. Kilka osób uległo porażeniu.

Stanisławów. W dniu 18 bm. o godz. 1 w nocy wybuchł w rynku w Delatynie pożar, który zniszczył 14 domów, w tem budynek szkoły hebrajskiej imienia barona Hirscha. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Szkody wynoszą około 200.000 zł. 19 rodzin zostało bez dachu nad głową. Pożar zlokalizowano dopiero o godz. 6 rano. Dochodzenia w toku.

Powrót z rajdu Warszawa — Stambuł — Warszawa.



Ubiegłej niedzieli 12 b. m. powrócili do Warszawy 4-ej członkowie W. T. C. pp. Gołębiowski, Szesko, Bentkowski i Chodczyński. Przejechali oni 2.800 kilomtrów w ciągu 19 dni. Cały rajd trwał 5 tygodni. Pozostały czas poświęcony był na odpoczynek i zwiedzanie przebywanych krajów. Zaznaczyć należy, że podróż cała odbywała się na rowerach polskiej fabrykacji i w klubowych koszulkach z godłami W. T. C. — Uczestnicy rajdu powrócili w doskonałej formie i bardzo zadowoleni z polskich rowerów.

Przed meczem zapaśniczym Polska — Czechosłowacja.

W dniu 1 sierpnia 1931 roku odbędzie się zapaśniczy mecz międzypaństwowy **Polska — Czechosłowacja w Pardubicach.** Zawody te urządza czeski związek z racji wystawy sportowej, jaka odbędzie się w tej miejscowości.

Skład zapaśniczej reprezentacji polskiej ustalono następująco:

Waga kogucia: **Ganzera** (Śląsk).
Waga piórkowa: **Szmatloch** (Śląsk).
Waga lekka: **Bajorek** (Kraków).
Waga półśrednia: **Kiela** (Warszawa).
Waga średnia: **Gałuszka** (Śląsk).
Waga półciężka: **Gęstwiński** (Pomorze).
Waga ciężka: **Puciata** (Warszawa).

Kierownictwo polskiej reprezentacji objęli z ramienia Polskiego Związku Atletycznego kpt. związkowy Gałuszka i sekretarz Tybor Stanisław. Jako reprezentant z ramienia P. Z. A. wyjeżdża p. dr. Kocur, prezydent miasta Katowic.

Wyniku powyższego spotkania oczekiwać będziemy w napreżeniu, gdyż Czesi posiadają w swym gronie pierwszorzędnych zapaśników, a nawet w trzech klasach wicemistrzów Olimpijskich. Skład reprezentacji czeskiej dotychczas nie jest nam znany, przypuszczać jednak należy, że złożony zostanie z najlepszych sił.

W dniu 3 sierpnia 1931 r. w powrotnej drodze odbędą się międzynarodowe zawody zapaśnicze w Pilźnie pomiędzy reprezentacjami Śląska i Okręgu Pizneńskiego.

Na terenie Czechosłowacji sport zapaśniczy cieszy się wielkiem zainteresowaniem i zrozumieniem tak publiczności jak i wadz, to też czechosłowacki związek może sobie pozwolić na częste urządzanie imprez o charakterze międzynarodowym, których przeprowadzenie u nas wydaje się wprost nie do pomyślenia, gdyż każdorazowo kończą się one deficytem. Publiczność nasza bowiem za mało okazuje zrozumienia dla sportu zapaśniczego, a jeżeli zapaśnictwo jako takie wogóle popiera, to jedynie zawodowców.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi PZPN.

Wskutek podania się do dymisji wydziału gier i dyscypliny Ligi PZPN, zwołane zostanie na 1 i 2 sierpnia do Warszawy nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi P. Z. P. N.

Gigantyczny wyścig kolarski Kraków —Lwów wygrywa Olecki.

IV. z rzędu doroczny wyścig kolarski Kraków — Lwów (325 klm.) zgromadził 14 szosowców na starcie. Wyniki biegu: 1) Olecki (Legja Warszawa) 12 godz. 28 min., 2) Tropaczyński (Lwów) 12:28:10, 3) Korsak — Zaleski (W. T. C.) 13:01, 4) Piotrowicz (WTC) 13:01:02, 5) Fross (LKTM) 13:40, 6) Zacharko (Przemyśl) 13:51. Śliwiński wycofał się w czasie biegu.

Starosta (ŁKS) wygrał w niedzielę bieg na przełaj na dystansie 3 klm. w czasie 9:45,4.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 20 lipca 1931 r.

Dolar amerykański 8,90½ zł. Funt szterlingów angielskich 43,19 zł. 100 franków francuskich 34,96 zł. 100 szylingów austrjackich 125,16 zł. 100 koron czeskich 26,39 zł. 100 lir włoskich 46,58 zł. 100 franków szwajcarskich 173,27 zł. 100 guldenów holenderskich 359,05 zł. 100 belg belgijskich 124,29 zł. 100 lei rumuńskich 5,30 zł. 100 koron szwedzkich 237,95 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 20 lipca 1931 r.

Żyto 22,75—23,25. Pszenica 24,50—25,00. Jęczmień zimowy 19,00—20,00. Owies pastewny 27,50—28,50. Mąka żytnia 65 proc. 39,50—40,50. Mąka pszenna 65 proc. 40,00—43,00. Otręby żytnie 14,50—15,50. Otręby pszenne 13,50—14,50. Otręby pszenne grube 15,00—16,00. Rzepak 28,00—29,00.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 11. 7. do 17. 7. spędzono na targi: buhai 104, wołów 28, krów 671, jałówek 59, cieląt 258, nierogacizny 1637. Ogółem 2757 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0,76 do 1,14 zł; woły od 0,79 do 1,21 zł; krowy od 0,77 do 1,16 zł; jałówki od 0,86 do 1,20 zł; cielęta od 0,70 do 1,10 zł; nierogaciznę I gat. od 1,70 do 1,90 zł; II gat. od 1,56 do 1,69 zł; III gat. od 1,45 do 1,55 zł; IV gat. od 1,20 do 1,44 zł. Targ ożywiony.

Sprawy gospodarcze.

Wszechpolska wystawa drobiu, gołębi i królików w Toruniu.

W czasie od 5-go do 8-go grudnia 1931 r., odbędzie się w Toruniu wszechpolska wystawa drobiu, gołębi i królików.

Wystawę powyższą organizuje z ramienia centralnego komitetu do spraw drobiu w Warszawie. — za zezwoleniem ministerstwa rolnictwa — Pomorski Związek hodowców drobiu przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu. Do komiteu wystawy zaproszono przedstawicieli organizacyj rolniczych i związków hodowców ze wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponieważ pomorskie wystawy odbyte w Toruniu cieszyły się zawsze dużą frekwencją, — przyczem organizacja tychże była zawsze sprawna — mamy nadzieję, że zapowiedziana wszechpolska wystawa drobiu w której wezmą udział hodowcy ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej Polskiej, zostanie należycie obesłana i zorganizowana, oraz zainteresuje zarówno szeroki ogół hodowców i miłośników drobiu, gołębi, królików jak również i sfery rolnicze.

Zwracamy się więc do wszystkich hodowców Rzeczypospolitej Polskiej, ażeby zajęli się już teraz odpowiedniem przygotowaniem swego drobiu i obesłali jak najliczniej powyższą wystawę — aby była naprawdę imponującym wskaźnikiem postępu Polski na polu hodowli drobnego inwentarza.

Wystawa obejmuje drób, króliki, gołębie pocztowe, ozdobne i opasowe — ponadto będzie zorganizowany obszerny dział przemysłu drobiarskiego.

Zaznaczamy, że wystawiony drób musi być znaczony obrączkami rodowem centralnego komitetu do spraw hodowli drobiu w Warszawie.

Bliższych informacyj udziela **komitet Wszechpolskiej wystawy drobiu, gołębi i królików w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.**

Prace nad połączeniem organizacyj wielkiego przemysłu.

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie podkomisji statutowej komisji, pracującej pod przewodnictwem Janusza Ks. Radziwiłła nad połączeniem dwuch największych organizacyj naszego przemysłu, t. zn. Centralnego Związku Przemysłu i Finansów oraz Naczelnej Organizacji Przemysłu Polski Zachodniej.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.